

Sygn. akt III CSK 329/15

POSTANOWIENIE

Dnia 28 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Karol Weitz

w sprawie z wniosku J. K.
przy uczestnictwie [...] o stwierdzenie nabycia spadku,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 28 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej uczestnika S. G.
od postanowienia Sądu Okręgowego w K.
z dnia 22 stycznia 2015 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 23 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w K. stwierdził, że spadek po A. M., zmarłym dnia 29 grudnia 2008 r., na podstawie ustawy nabył w

całości z dobrodziejstwem inwentarza małoletni S. G., syn siostrzenicy zmarłego A. G.

Sąd Rejonowy stwierdził, że skoro żona spadkodawcy T. M., jego dzieci – J. P. i T. M. – oraz rodzeństwo – W. M. i J. Z. – złożyli skutecznie i w terminie oświadczenie o odrzuceniu spadku, to są oni wyłączeni z dziedziczenia tak, jakby nie dożyli otwarcia spadku. W takiej sytuacji, w braku rodziców spadkodawcy, do dziedziczenia w całości powołani są zstępni rodzeństwa. Wezwani w charakterze uczestników Ł. Z. i A. G. złożyli skutecznie oświadczenie o odrzuceniu spadku i uczynił to także M. M.

Zdaniem Sądu Rejonowego, nie doszło natomiast do złożenia oświadczenia w przedmiocie przyjęcia ani odrzucenia spadku po zmarłym A. M. w imieniu S. G., małoletniego syna A. G., gdyż jej wniosek o zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu jego majątkiem w postaci złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po A. M. został oddalony postanowieniem Sądu Rejonowego w K. z dnia 7 maja 2014 r., które uprawomocniło się w dniu 29 maja 2014 r. Zdaniem Sądu, matka małoletniego dowiedziała się o jego powołaniu do dziedziczenia w dniu 23 września 2013 r., tj. w dniu, w którym na rozprawie złożyła we własnym imieniu oświadczenie o odrzuceniu spadku, zatem termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu syna upłynął z dniem 23 marca 2014 r. Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że małoletni S. G., wobec braku innych spadkobierców, nabył spadek po A. M. w całości, z dobrodziejstwem inwentarza.

Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił apelację małoletniego. Podzielił stanowisko apelującego, że złożenie wniosku o zezwolenie na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego powoduje zawieszenie – na czas trwania postępowania – biegu terminu określonego w art. 1015 § 1 k.c., jednakże oddalenie wniosku wyłącza możliwość złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przez przedstawiciela ustawowego małoletniego w jego imieniu, nawet jeśli ustawowy termin do złożenia takiego oświadczenia jeszcze nie upłynął. W tej sytuacji nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy to, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę przy obliczaniu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu

spadku w imieniu małoletniego okresu jego zawieszenia na czas trwania postępowania w przedmiocie uzyskania takiej zgody.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ponowne złożenie w dniu 24 czerwca 2014 r. wniosku o wyrażenie zgody na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego i wydanie przez Sąd postanowienia, tym razem uwzględniającego wniosek, nie zniweczyło skutków wcześniejszego postanowienia oddalającego wniosek i nie doprowadziło do ponownego zawieszenia biegu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu małoletniego.

W skardze kasacyjnej małoletniego zarzucono naruszenie art. 1015 k.c. przez błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że upłynął termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, art. 121 pkt 4 k.c. przez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że złożenie wniosku przez przedstawicieli ustawowych małoletniego uczestnika, a następnie wystąpienie z wnioskiem o zmianę prawomocnego orzeczenia oddalającego pierwotnie wniosek o wyrażenie zgody na odrzucenie spadku imieniem S. G. skutkowało przekroczeniem sześciomiesięcznego terminu powodując nabycie przez niego spadku po A. M. z dobrodziejstwem inwentarza. Ponadto zarzucono naruszenie art. 227 w związku z art. 217 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że w zgromadzonym materiale dowodowym brak podstaw do uznania, iż doszło do skutecznego odrzucenia imieniem małoletniego uczestnika spadku po A. M. oraz bezzasadne pominięcie przedłożonego w sprawie oświadczenia o odrzuceniu spadku po uzyskaniu zgody sądu opiekuńczego, art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, oraz art. 316 § 1 k.p.c. przez wydanie orzeczenia z pominięciem rozważenia wszelkich istotnych w sprawie okoliczności wnioskowanych przez uczestnika mogących w sposób oczywisty wpłynąć na rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 1015 k.c., oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania; brak takiego oświadczenia lub złożenie go z uchybieniem terminowi jest równoznaczne z przyjęciem spadku

z dobrodziejstwem inwentarza. W odniesieniu do spadkobierców małoletnich, dziedziczących po swoich rodzicach – po odrzuceniu przez nich spadku – termin do złożenia omawianego oświadczenia biegnie od dnia, w którym rodzice odrzucili spadek. Zważywszy że odrzucenie spadku przez małoletniego jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu jego majątkiem, przedstawiciele ustawowi – zamierzający odrzucić spadek w imieniu dziecka – muszą wystąpić o zezwolenie na to do sądu opiekuńczego (art. 101 § 3 k.r.o.). W analizowanej sytuacji możliwość tę uzyskują z chwilą, w której sami odrzucili spadek, otwierając drogę do dziedziczenia swoim zstępnym (art. 1020 k.c.).

Termin przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. jest terminem zawitym, co oznacza, że jego upływ powoduje utratę uprawnienia do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 414/11, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 20, s. 1087, z dnia 13 grudnia 2012 r., V CSK 18/12, nie publ., lub z dnia 25 lutego 2015 r., IV CSK 304/14, nie publ.).

Jest oczywiste, że złożenie wniosku do sądu opiekuńczego o zezwolenie na odrzucenie spadku nie jest jednoznaczne ze złożeniem stosownego oświadczenia; konieczne jest przeprowadzenie postępowania rozpoznawczego, wydanie orzeczenia co do istoty sprawy i jego uprawomocnienie się. Dopiero wtedy przedstawiciel ustawowy może złożyć oświadczenie w przewidziany prawem sposób, a więc przed notariuszem, także w toku postępowania w sprawie poświadczenia dziedziczenia, w sądzie rejonowym, w którego okręgu znajduje się miejsce zamieszkania lub pobytu spadkobiercy, albo w sądzie spadku, w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (por. art. 640 k.p.c.). Jest także oczywiste, że między złożeniem wniosku do sądu a wydaniem postanowienia co do istoty sprawy i jego uprawomocnieniem się upływa czas, na którego bieg wnioskodawca zasadniczo nie ma żadnego wpływu. Ocena, czy przedstawiciel ustawowy małoletniego zachował termin określony w art. 1015 § 1 k.c., musi zatem tę okoliczność uwzględniać, przy czym w praktyce okazuje się, że rozpoznanie sprawy przez sąd opiekuńczy zazwyczaj znacznie poza ten termin wykracza.

W tej sytuacji, nie dostrzegając w prawie pozytywnym wyraźnej podstawy pozwalającej na uwzględnienie wymuszonej przerwy biegu omawianego terminu, Sąd Najwyższy odwołał się w swoim orzecznictwie do *analogiae legis*.

W ślad za uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 20 maja 1978 r., III CZP 39/77 (OSNCP 1079, nr 3, poz. 40) przyjął dopuszczalność stosowania w drodze analogii przepisów o przedawnieniu do terminów zawitych i w konsekwencji w postanowieniach z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 329/13 (OSNC 2014, nr 9, poz. 93) i z dnia 24 września 2015 r., V CSK 686/14 (nie publ.) uznał, że złożenie wniosku o zezwolenie na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego powoduje zawieszenie – na czas trwania postępowania – biegu terminu określonego w art. 1015 § 1 k.c., natomiast w postanowieniu z dnia 28 maja 2015 r., III CSK 352/14 (OSNC 2016, nr 5, poz. 63) zajął stanowisko, iż skutkiem złożenia wniosku do sądu opiekuńczego jest przerwa biegu tego terminu. Obydwa orzeczenia zostały zaaprobowane w piśmiennictwie, przy czym za bardziej przekonujące uznano przyjęcie przerwy biegu terminu, znajdujące odniesienie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Zdaniem piśmiennictwa, łączności z przepisami dotyczącymi przedawnienia nie ma koncepcja zawieszenia biegu terminu, gdyż konieczność złożenia wniosku do sądu opiekuńczego o udzielenie zezwolenia na złożenie w imieniu małoletniego oświadczenia o odrzuceniu spadku nie odpowiada żadnej z przesłanek przewidzianych w art. 121 k.c.

Niniejsza sprawa pokazuje, że zagadnienie jest jednak bardziej skomplikowane, a obie koncepcje zaproponowane dotychczas przez Sąd Najwyższy nie rozwiązują wszystkich problemów pojawiających się przy próbie zastosowania instytucji zawieszenia lub przerwy biegu terminu przedawnienia do biegu terminu zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c. W obu wypadkach dochodzi w praktyce do nadmiernego przedłużenia tego terminu; w pierwszym wypadku termin ten ulega przedłużeniu o czas trwania postępowania przed sądem opiekuńczym, a w drugim – na skutek przerwy – biegnie on od początku, niezależnie od tego, jak długo trwało postępowanie opiekuńcze i jak długi okres upłynął od chwili dowiedzenia się przez przedstawiciela ustawowego małoletniego o tym, że dziedziczy on ustawy na skutek odrzucenia spadku przez jego wstępnego. Do tego dochodzi możliwość „manipulowania” biegiem omawianego terminu, co ilustruje niniejsza sprawa, w której po zawieszeniu biegu terminu, taką bowiem koncepcję przyjął Sąd Okręgowy, przedstawicielka ustawowa małoletniego złożyła ponowny wniosek o zezwolenie na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku

przez małoletniego, po uprzednim prawomocnym oddaleniu wcześniejszego podobnego wniosku, upatrując w tej czynności aktu ponownie zawieszającego (przerywającego) bieg terminu.

Nawiasem mówiąc i nie wnikając w szczegóły, które pozostają poza kognicją Sądu Najwyższego, jeżeli doszło do zmiany okoliczności, wniesienie kolejnego wniosku o wydanie zezwolenia przez sąd opiekuńczy nie jest wyłączone (art. 523 *in fine* k.p.c.). Poszukiwania rozwiązania omawianego zagadnienia muszą zatem uwzględniać także to, że relatywnie krótki, sześciomiesięczny termin ustanowiony do odrzucenia spadku, został podyktowany ważnymi względami prawnymi i praktycznymi, to bowiem, kto dziedziczy spadek i kto ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe, powinno być rozstrzygnięte jak najszybciej (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 329/13).

Jak wspomniano, użycie w rozpoznawanym przypadku analogii *legis* jest oczywiste i pozostaje poza dyskusją, stanowi bowiem jedyne narzędzie prowadzące do rozwiązań aksjologicznie słusznych i oczekiwanych przez rozsądnie rozumującego interpretatora; małoletni oraz jego przedstawiciel ustawowy nie mogą być w gorszej sytuacji niż każdy inny spadkobierca, który w celu złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku nie musi podejmować żadnych dodatkowych, wymagających czasu czynności (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2015 r., III CSK 352/14). Należy przy tym pamiętać, że uzasadnienie jej stosowania może wynikać zarówno z podobieństwa faktycznego sytuacji nieunormowanej i unormowanej, jak i z podobieństwa celów regulacji (*ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio*).

Używanie *analogiae legis* w sądowym stosowaniu prawa może mieć różne formy, dyktowane zazwyczaj celem, który ma być osiągnięty. Ze względu na charakter analogii, zbliżony do działalności prawotwórczej, chodzi o osiągnięcie wyłącznie minimum celu, tzn. wypełnienie istniejącej luki tetycznej (konstrukcyjnej) tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do rozstrzygnięcia osądzanego przypadku; wszelkie dalej idące wnioski muszą być uznane za „zbytek” interpretacyjny, wykraczający poza potrzebę jurysdykcyjną i poza cel zastosowania analogii. Inaczej mówiąc, zastosowanie analogii nie oznacza, że w rozstrzyganym

przypadku powstają wszystkie skutki wynikające z dyspozycji lub sankcji przepisu (grupy przepisów), z których czerpie analogia; powstają tylko te, które są niezbędne do wypełnienia istniejącej luki i tylko w takim zakresie, w jakim wymaga tego rozpoznawana sprawa.

Do osiągnięcia oczekiwanego skutku zastosowania analogii niekiedy wystarczy sięgnięcie wprost do przepisu regulującego sytuację najbardziej zbliżoną i rozciągnięcie jego hipotezy na przypadek nieobjęty działaniem tego przepisu – wtedy podjęty zabieg interpretacyjny upodobnia się do wykładni rozszerzającej – w innych natomiast wypadkach niezbędne okazuje się zastosowanie dodatkowych przedsięwzięć adaptacyjnych i wtedy akt użycia analogii zbliża się do metody odpowiedniego stosowania prawa, wdrożonej nie na podstawie odesłania ustawowego, lecz mocą pozanormatywnej decyzji organu stosującego prawo (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., III CO 5/11, OSNC 2012, nr 2, poz. 21). W takiej sytuacji, podobnie jak w przypadku odpowiedniego stosowania prawa, pożytek użycia analogii może wymagać zastosowania – oczywiście po niezbędnym zabiegu przystosowawczym – określonego przepisu „wprost” albo z pewnymi modyfikacjami usprawiedliwionymi odmiennością stanu faktycznego oraz zakresem potrzeby i celu sięgania do analogii.

W rozpoznawanym przypadku, wobec niedostatku odpowiedniego unormowania, chodzi o znalezienie w drodze analogii *legis* takiego rozwiązania prawnego, które pozwala uwzględnić to, że przedstawiciel ustawy małoletniego dziedzica, zamierzający w jego imieniu odrzucić spadek, jest zmuszony wdrożyć postępowanie przed sądem opiekuńczym, na którego czas trwania nie ma wpływu. Małoletni i jego przedstawiciel nie mogą być w gorszej sytuacji niż każdy inny spadkobierca, jednak w wyniku zastosowania analogii ich sytuacja nie może być lepsza, korzystniejsza, jak też nie może otwierać im pola do łatwego nadużywania prawa. W obu sytuacjach dochodzi do naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji).

Powstający w niniejszej sprawie cel jurysdykcyjny oraz dyktowana jego istnieniem potrzeba zastosowania analogii pozwala na przyjęcie, że najważniejszym punktem odniesienia dla niej jest instytucja zawieszenia biegu

terminu przedawnienia. Nie ma przy tym istotnego znaczenia, że w art. 121 k.c. nie można znaleźć adekwatnych przyczyn zawieszenia terminu przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c., chodzi bowiem o osiągnięcie słusznego celu prawnego, jaki przynosi wstrzymanie biegu terminu; zawieszenie powoduje, że w oznaczonym czasie termin ten nie biegnie, w związku z czym zainteresowany może spokojnie, bez jakiegokolwiek uszczerbku wynikającego dla niego z upływu terminu, wykonać wszystkie niezbędne czynności, na których tok nie ma wpływu. Należy pamiętać, że instytucja zawieszenia biegu terminu przedawnienia została stworzona po to, by przedawnienie nie biegło przeciwko temu, kto z powodu szczególnych, niezależnych od siebie okoliczności nie może się przed nim bronić.

W konsekwencji należy przyjąć, że jeżeli w czasie biegu terminu zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c. przedstawiciel ustawowy zamierzający odrzucić spadek w imieniu małoletniego złoży stosowny wniosek do sądu opiekuńczego, termin ten przestaje biec przez czas trwania postępowania, ale przestaje biec tylko w tym znaczeniu, że nie może upłynąć (zakończyć biegu) przed uprawomocnieniem się postanowienia sądu kończącego postępowanie. Na tym celowa analogia się kończy; po uprawomocnieniu się postanowienia sądu zezwalającego na złożenie oświadczenia przedstawiciel ustawowy powinien niezwłocznie złożyć to oświadczenie, chyba że omawiany termin, uwzględniając czas trwania postępowania opiekuńczego, jeszcze nie upłynął. W takiej sytuacji złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku może nastąpić w dowolnej chwili, byleby przed upływem sześciu miesięcy od dowiedzenia się przez przedstawiciela ustawowego o tym, że małoletni dziedziczy spadek z ustawy na skutek odrzucenia spadku przez jego wstępnego. Tylko w takiej sytuacji możliwe jest skuteczne złożenie kolejnego wniosku o zezwolenie na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku – po prawomocnym oddaleniu pierwszego wniosku – jeżeli oczywiście zachodzą okoliczności przewidziane w art. 523 k.p.c. Złożenie kolejnego wniosku przed upływem terminu powoduje takie same skutki, jak – przedstawione wcześniej – złożenie pierwszego wniosku.

Inne próby zapełnienia luki dotyczącej biegu terminu zawitego przewidzianego w art. 1015 § 1 k.c., podjęte w orzecznictwie Sądu Najwyższego, nie są wolne od wad, gdyż zarówno zbyt szeroka analogia do art. 121 k.c.,

dopuszczająca dalszy bieg tego terminu po prawomocnym zakończeniu postępowania opiekuńczego, jak i sięgnięcie do art. 124 w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., powodujące, że omawiany termin – po przerwaniu jego biegu wniesieniem wniosku do sądu opiekuńczego – biegnie na nowo, stwarzają nadmierne, nieuzasadnione oraz naruszające zasadę równości wobec prawa uprzywilejowanie małoletniego i jego przedstawiciela, a także sprzyjają niepożądanemu, szkodliwemu również dla innych osób, w tym innych spadkobierców oraz wierzycieli spadku, rozregulowaniu porządku dziedziczenia. Poza tym umożliwiają – co ilustruje m.in. niniejsza sprawa – zbyt łatwe „manipulowanie” przez uprawnionego terminem zawitym oraz nadużywanie prawa do spadku. Symulacja intelektualna wskazuje, że przyjęcie zawieszenia biegu terminu w jego „klasycznej” postaci przewidzianej w art. 121 *in principio* k.c., a więc ze skutkiem w postaci wznowienia biegu terminu, albo koncepcji przerwy biegu terminu ze skutkami określonymi w art. 124 § 1 *in fine* k.c., może powodować bardzo znaczne, sięgające nawet kilku lat wydłużenie czasu trwania postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a w skrajnych wypadkach, wypełnionych szczególnie złą wolą zainteresowanych, uniemożliwienie w ogóle tego stwierdzenia. Interes prywatny, pewność obrotu oraz powaga wymiaru sprawiedliwości sprzeciwiają się aprobowaniu takich zjawisk w drodze sprzyjającej im wykładni.

Należy przy tym pamiętać, że ocena „niezwłoczności” złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przez przedstawiciela po udzieleniu mu na to zezwolenia przez sąd opiekuńczy należy do sądu spadku, który może brać pod uwagę całokształt okoliczności. Dodaje to przyjętej koncepcji pewną elastyczność, umożliwiającą uwzględnianie sytuacji nadzwyczajnych lub wyjątkowych. Przy ocenie pojęcia „niezwłocznie” sąd spadku może brać pod uwagę dorobek piśmiennictwa i judykatury dotyczący wykładni tego pojęcia, wielokrotnie stosowanego w aktach normatywnych, oznaczającego „bezpośrednio po, bez nieuzasadnionej opieszałości, szybko, bez odkładania na później” (por. np. uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1985 r., III CZP 56/85, OSNC 1986, nr 9, poz. 137, oraz wyroków Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 564/99, OSP 2002, nr 11, poz. 144, z dnia

13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06, nie publ., i z dnia 30 stycznia 2015 r., III CSK 164/14, nie publ.).

W tym stanie rzeczy zarzuty skargi kasacyjnej, podważające wykładnię art. 1015 § 1 k.c., są bezzasadne; termin zawity przewidziany w tym przepisie upłynął, a próba jego „ożywienia” przez ponowne wniesienie wniosku do sądu opiekuńczego, wobec całkowitej bezczynności matki małoletniego podczas rozpoznawania pierwszego wniosku, musi być uznana – nawet gdyby ten termin, jak twierdzi skarżąca, jeszcze biegł – za nadużycie prawa, niekorzystające z ochrony (art. 5 k.c.).

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

aj

kc